Nr. 181. Kraków, Poniedziałek 10 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 —	18 —	9 —	3 —
z dwurazową	43 —	21 60	10 80	3 60
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.404.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Bopcesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje: We Lwowie Biuro dzienników: A. Bochenek, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 16 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 10 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 10 kwietnia 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Włoski teren wojenny.

Miejscami żywy ogień działowy, zresztą nie było godnych wzmianki walk.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 10 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Wielka kwatera wojenna, 9 kwietnia.

Położenie na wszystkich terenach wojny na ogół niezmienione.

Atak powietrzny na rosyjską stacyę lotniczą.

Dnia 8 bm. cztery nasze samoloty zaatakowały rano rosyjską stacyę lotniczą w Papelsholm na wyspie Oesel. Rzucono 20 bomb na stacyę. Z 4 samolotów rosyjskich, które wzbiły się do obrony, dwa zmuszono do wylądowania. Nasze samoloty mimo gwałtownego ostrzeliwania wróciły bez szwanku.

Naczelne kierownictwo armii.

Wyniki walk pod Verdun'em.

Zurych, 10 kwietnia.

»Neue Zürcher Zeitung« przynosi następujące wywody swojego współpracownika wojskowego:

Z dotychczasowego przebiegu walk pod Verdun'em okazuje się, że po wschodniej stronie rzeki Mozy ofenzywa niemiecka na północ od Verdun'u **doszła częścią do przednich fortyfikacyj stałych,** częścią **wtargnęła do nich,** zaś na wschód od twierdzy dotarła w **pobliże fortów stałych** tudzież wzgórz, ciągnących się od Eix przez Haudiomont ku Les Esparges-Combres. To jest **stanowczy sukces taktyczny,** który nic nie traci przez to, że do osiągnięcia go potrzeba było miesiąca czasu.

Na zachód od Mozy, na przestrzeni pomiędzy tą rzeką i Argonami, osiągnęli Niemcy sukcesy, które wychodzą poza ramy taktyczne **i już zbliżają się do dziedziny strategicznej.**

Walki pod Verdun'em.

Berlin, 10 kwietnia.

»Nationalztg.« donosi z granicy rosyjskiej: Wojenny sprawozdawca dziennika »Nowoje Wremia«, przebywający na froncie pod Verdun'em, w następujący sposób opisuje tamtejsze walki: »Walka o pozycye pod Verdun'em toczy się z **niewidzianą dotąd nigdzie zaciekłością.** Słowo: spokój, oznacza, że toczy się straszliwa walka artyleryi«.

Przy swych atakach pod Verdun'em Niemcy używają zupełnie nowej metody, sprowadzając wszystkie walki do walk artyleryjskich i działań technicznych przy największem szanowaniu materyału ludzkiego.

Pesymistyczne głosy francuskie.

Zurych, 10 kwietnia.

Neutralni sprawozdawcy wojenni, znajdujący się na froncie **pod Verdun'em** stwierdzają, że Niemcy **powoli wprawdzie, ale nieustannie posuwają się ku twierdzy Verdun,** umacniając zdobyte stanowiska.

»Agence Havas« w Paryżu dla uspokojenia ludności ogłasza, że »Verdun nie jest na razie zagrożone«. Zamiast uspokojenia, słowa te **wywołały przygnębienie.** »Humanité« otwarcie pisze o **niedalekim upadku Verdun'u,** oświadcza atoli, że nie będzie to walnem zwycięstwem Niemców, **lecz tylko lokalnym sukcesem.**

Zdobycie pozycyi włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 10 kwietnia.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą: O podanem wczoraj w sprawozdaniu wzięciu szturmem włoskiej pozycyi Rauchkofel wiadome są jeszcze dalsze szczegóły. Dnia 7 kwietnia o godz. 2.20 przed południem rozpoczął się właściwy ogień huraganowy przeciw obsadzonemu przez nieprzyjaciela punktowi. Pod jego osłoną nastąpiło ugrupowanie się do ataku. — Akcya spoczywała pod komendą kap. Pitscha z pułku obr. kraj. Kołomyja nr. 36. Po szturmie przyszło do zaciętej walki wręcz z zacięcie broniącym się nieprzyjacielem. Ale nie zdołał się on utrzymać wobec wściekłości atakujących. O godz. 5.30 przed poł. znajdowała się pozycya w naszem ręku. Nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty. Okopy były zwłokami napełnione. Nikt nie uszedł. Trzech oficerów i 150 żołnierzy wzięto do niewoli, oraz zdobyto dwa karabiny maszynowe i wiele materyału wojennego. Brały w tem udział prócz kołomyjskiej obrony krajowej: jeszcze skombinowany oddział wojsk tyrolskich i tyrolscy strzelcy.

Ofenzywa rosyjska nad jeziorem Narocz.

Berlin, 10 kwietnia.

»Berliner Tageblatt« donosi z frontu wschodniego w telegramie z dnia 7 bm.:

W dniu wczorajszym **Rosyanie podjęli znowu ofenzywę nad jeziorem Narocz,** gdzie poprzednio toczyły się gorące walki. Widocznie Rosyanie uważali wilię dnia jubileuszowego Hindenburga za szczególniej nadającą się do ataków.

Od dnia 26 marca po dziesięciodniowych walkach panował na wschodnim froncie spokój. Ale wiedzieliśmy, że Rosyanie wypełniają luki w swoich szeregach nowomi siłami, a równocześnie uzupełniają zapasy amunicyi. Mieliśmy się tedy na ostrożności, aczkolwiek dotychczasowe niepowodzenia Rosyan nie mogły ich zachęcać do nowej ofenzywy.

Jednakże wczoraj nad jeziorem Narocz **przeszły wojska rosyjskie ponownie do ofenzywy,** może na wezwanie z zachodu. Przygrywką do ataku był **gwałtowny ogień dział po obu stronach jeziora Narocz,** a ogień ten później utrzymywany był z ogromną intenzywnością na południe od owego jeziora.

Tutaj też szła **później piechota rosyjska do** ataków, miejscami po 7 razy — **wszędzie atoli została odparta.** Czy po wczorajszej ofenzywie **nastąpią dalsze próby,** nie można przewidzieć. Na wszelki wypadek front niemiecki **jest na wszystko należycie przygotowany** i oprze się każdej dalszej ofenzywie rosyjskiej.

Niemiecki atak powietrzny na rosyjską stacyę lotniczą.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 10 kwietnia.

(Doniesienie Biura Wolffa). Dnia 8 bm. **zaatakowały cztery aparaty lotnicze marynarki rosyjską stacyę lotniczą** Papesholm koło Kielkond na Oesel. **Stacyę obrzucono 20 bombami.** — Z czterech aparatów nieprzyjacielskich lotniczych, które się wzniosły dla obrony, zmuszono dwa do wylądowania. Mimo gwałtownego ostrzeliwania powróciły nasze aparaty lotnicze nieuszkodzone.

Szef admiralicyi marynarki.

(Kielkond leży na zachodniem wybrzeżu wyspy Oesel przed zatoką Rygską).

Defenzywa turecka na froncie kaukaskim.

Amsterdam, 10 kwietnia.

»Times« przynosi z Petersburga następujące informacye o działaniach wojennych na froncie kaukaskim:

Ostatnie walki stwierdzają, że Turcy przez ścisłą karność umieją utrzymać porządek w swoich kolumnach. Wojskami tureckiemi dowodzi zdolny generał H a l i l b e j, który trzymał się nad środkowym biegiem Czoroku tak długo, aż wreszcie Rosyanie zagrozili mu otoczeniem. Halil bej, broniąc każdej piędzi ziemi, **cofnął się ku Ispirowi,** centrum zaś jego ustąpiło po stronie zachodniej Inamakhaswiru i Askabu. Obecnie centrum tureckie zajęte jest głównie obroną dostępów do Ercingianu, gdzie Turcy umacniają każdy punkt i dokąd ściągają posiłki, zwłaszcza artyleryę, naprawiając równocześnie drogi.

Zarządzenia tureckie **muszą wstrzymać pochód Rosyan.**

Propaganda pokojowa we Francyi.

Genewa, 10 kwietnia.

Rząd francuski **zabronił zgromadzeń,** które chciały urządzić **syndykaty robotnicze** dla omówienia sprawy pokoju.

Podróż socyalistów francuskich do Szwajcaryi na święta Wielkanocne, celem odbycia konferencyi z socyalistami w Szwajcaryi, **również nie przyjdzie do skutku,** gdyż rząd odmówił wydania paszportów.

Wojskowe zarządzenia Holandyi.

Haga, 10 kwietnia

Rząd holenderski wniósł w drugiej Izbie przedłożenie, mocą którego, ze względu na nadzwyczajne okoliczności, **rząd otrzyma możność szybkiego powołania pod broń** w razie potrzeby rocznika 1917.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 10 kwietnia.

Na życzenie wielu członków pierwszej Izby zbiera się Izba we wtorek celem wezwania rządu do poczynienia jej tych samych doniesień, jakie poczynił na tajnem posiedzeniu drugiej Izby.

Demonstracye w Amsterdamie.

Berlin, 10 kwietnia.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Rotterdamu:

W Amsterdamie odbyło się wielkie zgromadzenie, zwołane przez wolnych socyalistów i anarchistów, celem zaprotestowania przeciw drożyźnie środków żywności i ich brakowi. Jeden z przywódców anarchistycznych oświadczył, że anarchiści domagają się zakazania wywozu tych produktów, celem **uchronienia narodu holenderskiego przed katastrofą głodową.** Nie należy jednak grać na karty koalicyi. Naród holenderski nie jest ani za koalicyą ani za Niemcami, protestuje tylko przeciw głodowi.

Dnia 16 b. m. ma się odbyć w Amsterdamie wielki kongres, zwołany przez inicyatorów zgromadzenia, na którym omawiana będzie kwestya strajku generalnego w Holandyi.

Po zakończeniu zgromadzenia udali się uczestnicy w wielkim pochodzie przed redakcyę dziennika sympatyzującego z koalicyą. W pochodzie niesiono napisy: Precz z wojną! Precz z zyskami wojennymi! Precz z „Telegraafem!“ Przed redakcyą wygłosił przywódca socyalistów W y n k o o p przemówienie, w którem między innemi oświadczył, że naród nie pozwoli żadnemu dziennikowi podburzyć się do wojny. **Naród żąda demobilizacyi i zakazania wywozu środków żywności.**

Kradzież aktów greckiego sztabu generalnego.

Berlin, 10 kwietnia.

»Vossische Zeitung« donosi z Sofii:

Mniej więcej przed miesiącem zniknęły — jak donoszą z Aten — ważne dokumenty z biura szefa sztabu generalnego. Obecnie okazało się, że **dokumenty ukradło 5 oficerów greckich.** W sprawie tej skompromitowany jest także **wyższy oficer greckiego sztabu generalnego** i pewien wysoki urzędnik państwowy.

Represye angielskie przeciw Rumunii.

Lugano, 10 kwietnia.

Donoszą tu z Medyolanu:

»Secolo« donosi z Ungheni, że **rząd angielski wstrzymał wysyłkę siarki i miedzi, które Rumunia zakupiła w Anglii.** Poseł rumuński w Londynie wyraził w imieniu swojego rządu **zdziwienie** z tego powodu, a zarazem nadzieję, że zarządzenie to zostanie cofnięte. (Widocznie przychodzi kolej na Rumunię zakosztowania skutków polityki narodowej, która słusznie nie chce iść na pasku koalicyi. Ale czy Rumunia zgodzi się na odgrywanie wobec koalicyi takiej roli jak Grecya, wątpić się godzi. Przyp. red.)

Asquith grozi dymisyą.

Rotterdam, 10 kwietnia.

Jak donosi prasa londyńska, A s q u i t h miał oświadczyć, że **ustąpi na wypadek uchwalenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.**

Rumunia wobec mocarstw centralnych.

Berlin, 10 kwietnia.

„Lok. Anzeiger“ donosi: Z końcem marca doniesiono urzędownie, że z Rumunią nawiązane zostały rokowania, mające na celu zapewnienie Rumunii dowozu rozmaitych fabrykatów z mocarstw centralnych, oraz **uregulowanie wogóle eksportu i importu między mocarstwami centralnemi a Rumunią,** a to dla przywrócenia między temi państwami normalnych stosunków handlowych. Jak się obecnie dowiadujemy, rokowania wdrożone w tej sprawie w Bukareszcie biorą **bardzo pomyślny obrót** i mają być w niedługim już czasie doprowadzone do końca, ku obopólnemu zadowoleniu.

Zboże rumuńskie dla Bulgaryi i Turcyi.

Lugano, 10 kwietnia.

»Corriere della Sera« donosi z Bukaresztu:

Od kilku dni znajduje się tutaj **komisya turecka,** która ma odebrać 20.000 wagonów **zboża rumuńskiego dla Turcyi.** Również Bulgarya otrzyma pszenicę rumuńską.

Rząd rumuński nawiązał z rumuńskim Bankiem narodowym rokowania, celem **zaciągnięcia pożyczki** w kwocie 100 milionów lei.

Po zgonie namiestnika.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Biała, 10 kwietnia.

Z powodu śmierci namiestnika jenerała C o l a r d a powiewają z państwowych, krajowych, miejskich i wielu prywatnych budynków żałobne chorągwie.

Dziś przed południem zjawiła się w prezydyum namiestnictwa deputacya Rady miasta Bielska dla złożenia kondolencyi. Zarazem złożyła 100 K na cel, jaki prezydyum uzna za stosowny.

W dalszym ciągu nadchodzą w ogromnej ilości depesze kondolencyjne. Między innymi przysłał na ręce małżonki śp. namiestnika lub do prezydum namiestnictwa następujący telegram kondolencyjny prezydent ministrów hr S t u e r g k h:

»Jak najboleśniej dotknięty wiadomością o zgonie Jego Ekscelencyi, Pani małżonka, pozwalam sobie Waszej Ekscelencyi wyrazić me głęboko odczute współczucie. Równocześnie proszę przyjąć zapewnienie, że zmarłego zachowam na zawsze we wdzięcznej pamięci za jego w ciężkich czasach ofiarną działalność urzędową«.

Depesza ministra M o r a w s k i e g o brzmiała:

»Proszę Waszą Ekscelencyę przyjąć wyrazy mego najgłębszego współczucia«.

Minister wojny K r o b a t i n depeszował:

»Z powodu zgonu Jego Eksc. p. namiestnika i generała piechoty Hermana von Colarda proszę zechcieć przyjąć najgorętsze wyrazy mego najgłębszego współczucia«.

Dalej nadesłali telegramy minister obrony kraj. bar. G e o r g i, komendy wojskowe z Krakowa i Lwowa, prezydent miasta Krakowa dr Leo, prezydent wiedeńskiej policyi, konsul niemiecki we Lwowie H e i n z e, ruski konsystorz metropolitarny we Lwowie itd. itd.

Tow. miłośników Krakowa podczas wojny.

Po jednorocznej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi, odbyło się onegdaj w Krakowie w sali Izby handlowo-przemysłowej doroczne walne zgromadzenie Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa. Wydział przedłożył zgromadzonym sprawozdanie za lata 1914 i 1915. — Sprawozdanie za r. 1914 ogłoszone drukiem w r. 1915, omówiliśmy w swoim czasie. Zaznacza ono zmniejszenie się agend Towarzystwa w pierwszym roku wojny. Przedłożono obecnie sprawozdanie za r. 1915 nosi już wyraźne ślady uszczuplonej we wszystkich kierunkach działalności, na co wpłynęło zatamowanie subwencyj państwowych w r. 1914, ubytek i wyjazd członków, wreszcie zmniejszony obrót sprzedaży wydawnictw Towarzystwa.

Pod względem finansowym rok ubiegły był jeszcze gorszy aniżeli 1914. Towarzystwo otrzymało wprawdzie subwencyę miejską i połowę subwencyi rządowej, wkładki jednak członków spadły do minimum; złożyły się na to różne przyczyny, w pierwszym rzędzie drugi rok trwająca wojna, a nadto ogólna drożyzna; to też dochody Towarzystwa obniżyły się o 3008 K 99 h w porównaniu z r. 1914. Odpowiednio do stanu finansów ograniczono działalność wydawniczą; mimo to długi za druk wydawnictw z r. 1914 i 1915 wynoszą jeszcze bardzo poważną kwotę, bo około 5500 K.

Z publikacyi ukazały się nr. 50 i 51 „Biblioteki krak.“ z dwutomową pracą prof. Wacława Tokarza: „Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów. „Rocznik Krakowski XVII“, obejmujący tylko jedną pracę dra Franciszka Kleina p. t. „Stary Kraków“, ale za to bogato ilustrowany, jest ukończony; w niedługim czasie będzie rozesłany członkom. Ze względu na stan finansowy, druk następnego „Rocznika“, do którego niektóre prace są już gotowe, odłożono na później; podobnie ma się rzecz z Biblioteką krakowską. Zamierzona na rok 1915 wystawa historyczna dla uczczenia setnej rocznicy utworzenia Rzeczypospolitej krak. nie doszła do skutku z powodu wojny. Z powodów od wydziału niezawisłych, nie urządzono też w ubiegłym roku tradycyjnego obchodu „Konika zwierzynieckiego“.

Wskutek zarządzenia przez władzę wojskową spisu dzwonów, mających być ewentualnie zajętymi na cele wojenne, wydział zajął się inwentaryzacyą dzwonów krakowskich, która obejmie ich opisanie, pomiary, odciski napisów, a przy dzwonach starych lub z cechami artystycznemi odlewy gipsowe inwokacyi, medalionów, rzeźb, aby na wypadek rekwizycyi, pozostały wierne ślady dawnych dzwonów. W pracy tej, mającej znaczenie dla historyi sztuki i kultury, poparła wydział Akademia Umiejętności kwotą 400 K. Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury kwotą 500 K, grono c. k. konserwatystów Galicyi zachodniej kwotą 200 K. Tow. przeznaczyło na ten cel 400 K. Komitet złożony z pp. Stanisława Cerchy, Adama Chmiela, dra Feliksa Kopery, ks. Gerarda Kowalskiego i ks. Piotra Śledziewskiego pod przewodnictwem dra Stanisława Tomkowicza, rozpoczął pracę od Krakowa. W miarę środków i czasu inwentaryzacya obejmie i okolicę Krakowa.

Mimo złego stanu finansowego wypłacono 500 K gminie m. Krakowa tytułem ostatnich dwóch rat przyrzeczonego datku za r. 1914 i 1915 na odnowienie domostw przy kościele św. Idziego. Przemarsze wojsk państw centralnych przez Kraków; udział twierdzy w walkach określanych jako bitwa pod Limanową, wywołały duże zainteresowanie się naszem miastem za granicą, co objawiło się w całych szeregach artykułów, poświęconych przeszłości i zabytkom Krakowa, zwłaszcza w prasie austryackiej i niemieckiej. Wielką pomocą dla autorów były monografie Towarzystwa o Krakowie, wydane po niemiecku, francusku i angielsku. — Ogłoszony przez gminę m. Krakowa konkurs na historyę Krakowa powitać należy z radością; blizko dwudziestoletnia działalność Towarzystwa ułatwi autorom pod wielu względami pracę, w której zmuszeni będą oprzeć się głównie na „zdobyczach naukowych“, pomieszczonych w „Roczniku i Bibliotece“.

Z podziękowaniem zwraca się sprawozdanie do ministerstwa oświaty za udzielenie subwencyi 1000 K i do gminy m. Krakowa za subwencyę 1200 K. P. Bolesław Orzechowicz, właściciel dóbr z Kalnikowa, wpisał się niedawno jako członek założyciel Towarzystwa, z wkładką 200 K, a nadto pragnąc uczcić pamięć ś. p. rodziców i żony, nadesłał 600 K na wpis dra Andrzeja Orzechowicza, Zofii z Obniskich Orzechowiczowej i Wandy z hr. Rozwadowskich Orzechowiczowej na członków założycieli.

Z grona członków ubyła liczba znaczna w zmarłych i poległych na polu chwały. Polegli: dr Ludwik Bąkowski, utalentowany historyk, urzędnik Bibl. Jag., Stefan Friedlein, hr. Emanuel Pusłowski, Stanisław G. Żeleński i dr Adolf Sternschuss, autor cennych prac z zakresu historyi Krakowa. Po za temi ofiarami wojny zmarli ś. p. Artur Bardzki w Warszawie, dr Julian Morelowski, dr Franciszek Bujak, A. Filewicz, M. Meyeberg, Wł. Rabczański, Cezary Haller, Juliusz Miklaszewski, historyk i pedagog, Jan Pająk, Wincenty Warzyński, prof. dr Bolesław Wicherkiewicz, prof. dr. Stanisław Domański i prof. dr Maciej L. Jakubowski

II poranek operowy.

Kraków, 10 kwietnia.

Tow. operowe ma w Krakowie swoich zwolenników, ma i przeciwników, reszta, ta „największa“ reszta, jest obojętną publicznością, która do tej pory chętnie zapełniała produkcye Towarzystwa.

Ta zatem „obojętna publiczność“ pragnąca muzyki, a stojąca zdala od terenu walk staczanych przez zwolenników i przeciwników, zaświadczała dotąd, że działalność Tow. operowego jest w naszem mieście mile widziana, ta też publiczność żywotnie zadokumentowała o potrzebie muzyki operowej w Krakowie.

Tow. operowe nie mając możności urządzania stałych przedstawień operowych wypełnia „Porankami“ luki, jakie powstają między jednem a drugiem przedstawieniem. Rola sprawozdawcy z produkcyi Tow. operowego jest łatwą i wdzięczną, bo Tow. operowe działa w naszem mieście przedewszystkiem społecznie, skupiając koło siebie ludzi, którzy swój czas poza obowiązkową pracą poświęcają muzyce — oraz ludzi, którzy pragną posłyszenia swych dobrych i sympatycznych znajomych. A zatem „uspołecznienie“ pewnych warstw mieszkańców Krakowa, „uspołecznienie muzyczne“ przeprowadza Tow. operowe jak dotąd szczęśliwie, zyskując coraz więcej publiczności „obojętnej“.

Oczywista punkt widzenia krytyka musi być inny przez szkła społeczne niźli przez szkła „sztuki dla sztuki“, przyczem należy wziąć w rachubę te wszystkie troski i kłopoty, jakie mają do zwalczenia motory, wprawiające w ruch skomplikowaną machinę operową, a droga sprawozdawcy będzie w tym wypadku jedyna — podnoszenie i wysuwanie na pierwszy plan wszystkich plusów, a usuwanie w cień minusów, pamiętając o tem, że „każdy początek jest trudny“.

Ostatni II Poranek wykazał tę samą staranność wykonawców, co dotąd, by całość powiodła się jak najlepiej. Wszyscy, tak chętnie słuchani artyści: pp. Filipek-Jaworzyńska, dr Rawicz, J. Sięp niowski, H. Zathey, oraz chór T. O. pod dzielną dyrekcyą p. Walewskiego, dali, co mieli najlepszego a publiczność nagradzała wykonawców szczerym oklaskiem.

Ujemną stroną II Poranku był program. Tow. operowe powinno pamiętać o tem, że jego działalność nie leży w tem, aby poszczególni wykonawcy popisywali się, lecz, aby takiemi lub innemi siłami wokalnemi osiągnąć pewną całość, dać wyobrażenie słuchaczom o twórczości pewnego autora czy epoki. Trud nauki i przygotowania byłby niewiele większy, gdyby Tow. op. wystawiło estradowo akt opery, któregoś z nieznanych w Krakowie kompozytorów (Mozarta, Beethovena). Bo miejmy odwagę przyznać się, że opery tych dwóch twórców są w Krakowie nieznane.

Sądzę, że wówczas zainteresowanie byłoby mimo pięknej niedzielnej pogody przezwyciężyło chęć posłyszenia czegoś, o czem Krakowianie czytali jedynie w elementarzach i sala „Kina Wandy“ byłaby się zapełniła po brzegi.

B. Raczyński.

Aprowizacya miasta.

Kraków, 10 kwietnia.

(Brak węgla i cukru w mieście. — Nowe karty cukrowe dla Galicyi. — Podrożenie kawy. — Dowóz bydła z Królestwa Polskiego do Krakowa).

W biurze delegata dra Adama Fedorowicza odbyła się wczoraj przed południem zwyczajna tygodniowa konferencya członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Omawiano na posiedzeniu aktualne kwestye, dotyczące aprowizacyi Krakowa. Stwierdzono przedewszystkiem b r a k w ę g l a, którego dowóz w ostatnich tygodniach ogromnie się zmniejszył. W ostatnim tygodniu n. p. do Krakowa nadeszło zaledwie 136 wagonów z węglem, tymczasem dzienne zapotrzebowanie węgla w naszem mieście wynosi 50 wagonów. Cyfry te

...wają lepiej stosunki ... w naszem mieście. Prezydyum miasta rozpoczęło odpowiednie akcye i przedstawienia u władz, ażeby położyć kres mizeryi węglowej w Krakowie, oraz celem stwierdzenia, co jest istotną przyczyną tego braku.

Cukru brakuje w mieście w dalszym ciągu, publiczność wędruje z kartami cukrowemi od sklepu do sklepu, lecz go nigdzie nabyć nie można, bo go w Krakowie niema. Magistrat zarządził w sobotę rewizyę w kilkunastu sklepach korzennych krakowskich, lecz nigdzie zapasów cukru nie znaleziono. Ponieważ nie zdołano uzyskać w Wiedniu karty cukrowej dla całej Galicyi w wysokości 1250 gramów, przeto obecnie istnieje projekt, aby przynajmniej miastom galicyjskim przyznać miesięcznie 1250 gramów, miasteczkom 1000 gramów, a wsiom 750 gramów. Podobno ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych zgodziły się na takie załatwienie sprawy, to też nie jest wykluczonem, że w najbliższej przyszłości Galicya będzie miała trojakie karty cukrowe.

Zapasy **kawy** są stosunkowo dość znaczne, lecz cena ich stale idzie w górę. Gmina krakowska czyni zabiegi o dalsze zapasy rezerwowe kawy na czasy późniejsze.

Spęd **bydła** w ostatnim tygodniu był dość duży, ceny na towar najlichszy spadły, na ogół jednak bydło jest wciąż znacznie drogie. Gmina m. Krakowa czyni obecnie starania, ażeby na targi tutejsze spędzano bydło z Królestwa Polskiego.

Tłuszczów również brakuje, zapasy gminy są niewystarczające, dowóz mleka w ostatnich czasach z Królestwa Polskiego znacznie się poprawił.

KRONIKA.

Kraków, 10 kwietnia.

Po zgonie namiestnika Colarda. Z powodu zgonu ś. p. Hermana Colarda, namiestnika Galicyi, wysłał prezydent dr Leo imieniem prezydyum miasta Krakowa depeszę kondolencyjną do wdowy i do prezydyum namiestnictwa w Białej.

Dzisiaj rano wyjeżdżają do Białej na pogrzeb namiestnika: ks. biskup Sapieha, prezydent dr Leo i delegat dr Adam Fedorowicz.

Wiosenna niedziela w Krakowie. Po raz pierwszy w tym roku wyruszyła wczoraj publiczność krakowska tłumnie na plantacye i spacery zamiejskie, aby uszczknąć w pełni wrażeń wiosennych i upoić się pierwszem tchnieniem najpiękniejszej pory roku. Dzięki ciepłu i słonecznej pogodzie, zaroiła się także ożywionym tłumem droga spacerowa na Błonia, które stają się z roku na rok coraz ulubieńszem miejscem przechadzki Krakowian. Na plantacyach otwarły się już gościnnie budki z wodą sodową, a niektóre kawiarnie w mieście ustawiły po raz pierwszy stoliki na świeżem powietrzu. Drzewa okrywają się już kwiatem, a trawniki nęcą śliczną zielonością. To też skorzystała z tego drobna dziatwa, która po długim pobycie w murach, wynurzyła się nareszcie tłumnie na wyznaczone miejsca zabaw i korzystała skwapliwie z rozkoszy wiosennego słońca i ciepła.

Dary wielkanocne dla żołnierzy i legionistów. Dzisiaj odejdzie z Krakowa koleją pierwszy transport darów wielkanocnych, zakupionych lub zebranych przez krakowski komitet obywatelski dla żołnierzy krakowskich oraz legionistów, przebywających na froncie. Akcya komitetu udała się bardzo dobrze, zebrano bowiem w gotówce około 17.000 K, nadto bardzo wielką ilość praktycznych darów od szkół krakowskich i osób prywatnych; dary te będą wysłane łącznie z darami, zakupionymi przez komitet. Każdy żołnierz otrzyma torebkę, wartości 3 K, zawierającą tytoń, bibułki, pierniki, jaja i t. p. Na każdej torebce widnieje napis: »Mieszkańcy Krakowa żołnierzom Polakom w darze wielkanocnym«. Obdarowanych będzie 4.000 żołnierzy-Polaków z 13 pułku piechoty i 16 pułku obrony krajowej, wreszcie 1.000 legionistów. Torebki wszystkie ułożono już w osobne paki, których ekspedycya, jak już zaznaczyliśmy, rozpocznie się dzisiaj. Akcyą całą kierował wiceprezydent dr Bandrowski, sekretarzem komitetu był urzędnik magistratu p. Jan Borkowski, który czuwał nad zbieraniem i pakowaniem darów. Również dobrze się zasłużyli w układaniu podarków uczniowie szkoły wydziałowej imienia św. Mikołaja, nadto uczenice szkół imienia św. Andrzeja i Konarskiego. Niezwykle czynną była również w komitecie pani przewodnicząca Jaworska, która bardzo gorliwie zajmowała się zbieraniem darów i ich wysyłką.

Wiadomości osobiste. Dotychczasowy kierownik robót około odnowienia Wawelu, architekt Ignacy Sowiński, który, jako wiadomo, zrezygnował z tych obowiązków, wyjechał przed kilku dniami na stały pobyt do Wiednia; obecnie robotami kieruje architekt Karol Skawiński. — Z dniem 1 sierpnia b. r. kierownictwo nad rozszerzeniem robót obejmie profesor Szyszko-Bohusz ze Lwowa; odnośna umowa już została podpisaną.

Poranek żywego słowa, urządzony wczoraj w południe w sali teatrzyku świetnego »Zhdu« przez grono literatów i artystów krakowskich na rzecz chorego pracownika pióra, dostarczył licznemu zastępowi uczestników szeregu bardzo miłych wrażeń. Na zaimprowizowanej estradzie zjawili się kolejno wykonawcy, którzy oddali z całą gotowością talent na usługi humanitarnego celu. Program rozpoczął p. Adam Znamirowski odczytaniem ustępów z własnego nastrojowego dramatu. Stawili się następnie na estradzie kolejno na przemian poeci i artyści dramatyczni, którzy rozdzielili między siebie trudy wypełnienia programu. Pp. Henryk Juszkiewicz i K. Lubecki wygłosili następnie w wytwornej interpretacyi własne utwory poetyckie, oraz dwa wiersze Edmunda Biedera. Artystyczna para pp. Zarscy wygłosili szereg utworów Słońskiego i Z. Idzikowskiego, a p. Jarszewska wiersze K. Tetmajera i Bolidzyńskiego. Wszystkie deklamacye odbyły się przy akompaniamencie profesora B. Kopystyńskiego.

Sala była zapełniona szczelnie, co było świadectwem żywej sympatyi i współczucia pewnych kół towarzystwa krakowskiego dla niedoli życiowej cenionego poety.

Wszystkich wykonawców programu oklaskiwano z szczerym zapałem.

Z teatru ludowego. Wobec zbliżającej się trzechsetnej rocznicy śmierci Szekspira, dyrekcya wprowadza na scenę dzieło najwybitniejszego dramatopisarza świata »Sen nocy letniej«, które, dzięki swej olbrzymiej »vis comica«, dzięki urokowi poetyckiemu i znakomicie rozwiniętej akcyi, święci zawsze wielkie tryumfy na scenie. Niewątpliwie też, jako dzieło, nadające się najlepiej do spopularyzowania ze względu na swe wysokie wartości i klasyczne, »Sen nocy letniej« stanie się, podobnie, jak »Marya Stuart«, pierwszorzędną atrakcyą teatru ludowego.

Dostarczanie narzędzi rolniczych dla rolników w Galicyi. Ministerstwo rolnictwa zawiadomiło komitet centralny Towarzystw rolniczych, że „wobec znacznego polepszenia stosunków w Galicyi", nie będzie dostarczać w roku bieżącym maszyn rolniczych dla rolników w Galicyi, ponieważ zniżka ceny (25 procent) przyznawana przez ministerstwo nie ma teraz wielkiego znaczenia dla odbiorców, a dogodniej będzie dla rolników, gdy im zostawi się możność namysłu i wyboru narzędzi.

W tych wypadkach jednak, gdzie wspólne zakupno narzędzi i maszyn okaże się w interesie rolników konieczne, bądź to dla okolic szczególnie ciężko dotkniętych przez wojnę, bądź dla rolników, którzy wskutek panujących jeszcze anormalnych stosunków nie będą w stanie przeprowadzić sami zakupna tych maszyn, namiestnictwo zostanie upoważnione do przeprowadzenia wspólnego zakupna mniejszych maszyn i narzędzi, jako to: bron, kultywatorów, pługów, ryskali, łopat, wideł, grabi, sierpów, kos itp. Przy odstępowaniu zakupionych narzędzi, obowiązują ustalone poprzednio wiadome warunki.

W Czytelni towarzyskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 b. m., swobodne zebranie członków. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Przesyłka prywatnych pakietów do Tryestu i Pobrzeża. Dyrekcya poczt i telegrafów donosi: Według reskryptu ministerstwa handlu z 23 marca b. r. L. 7176/P, dopuszczalne są odtąd do Tryestu i do urzędów pocztowych Pobrzeża prywatne pakiety do maksymalnej wagi 10 klg., przyczem podana ewentualnie wartość nie może przekraczać kwoty 100 K. Dołączanie korespondencyi do pakietów, lub umieszczenie jej na adresach przesyłkowych jest wzbronione.

Z kraju.

Powrót uchodźców lwowskich. Jak dzienniki lwowskie donoszą, termin powrotu uchodźców lwowskich, przebywających w Wiedniu i w zachodniej Austryi, nie będzie przedłużony. Wobec tego uchodźcy ci, nie chcąc stracić prawa do wolnego przejazdu, będą musieli do dnia 15 kwietnia opuścić swoją dotychczasową siedzibę, a to tem bardziej, że równocześnie zostanie wstrzymana dalsza wypłata zapomóg.

Łukowiec. (Śmierć 3 dzieci od pocisku). Dnia 1 kwietnia rano w Łukowcu koło Żurawna zdarzył się straszny wypadek. Czworo dzieci, dziewczyna lat 17, chłopiec lat 14, dziewczyna lat 13 i małe dziecko znalazły minę. Chłopiec uderzeniem siekiery spowodował wybuch miny. Skutek był straszny. Chłopiec na miejscu został rozszarpany, to samo stało się z dziewczyną młodszą, która stała za ścianą; dziecko, które bawiło się na dworze zostało zranione w brzuch i dogorywa, dziewczyna zaś starsza, która stała za drugą ścianą, została pokaleczona. Jeszcze jedno przypomnienie, jak ostrożnie należy postępować z wszelkimi znalezionymi pociskami.

Z Królestwa Polskiego.

Pożegnanie szefa Sekcyi technicznej inż. Pietraszkiewicza. Grono oficerów i urzędnicy Komendy Obwodowej oraz grono obywateli miasta w Piotrkowie żegnało 29 marca dotychczasowego szefa Sekcyi technicznej przy tamtejszej Komendzie Obwodowej inżyniera radcę Pietraszkiewicza, który z rozkazu wyższej władzy, wyjechał do Lublina celem objęcia wysokiego stanowiska przy Wojskowym Zarządzie Gubernialnym. Skromna, raczej o charakterze familijnym, niźli oficyalnym, scena pożegnania była szczerym wyrazem uczuć, które w czasie swej działalności w Piotrkowie, pozyskał sobie inż. Pietraszkiewicz zarówno w mieście samem jak i wśród obywatelstwa i włościan okolicznych. Działalność w Piotrkowie była dalszym ciągiem pracy dla społeczeństwa, do której z wybuchem wojny stanął ochotnie inż. Pietraszkiewicz, dając przykład sumienności i poświęcenia dla ogółu.

Już dnia 8 sierpnia r. 1914, gdy ruszały do Królestwa Polskiego pierwsze oddziały Strzelca, stanął inż. Pietraszkiewicz na czele oddziału technicznego utworzonego wówczas w Krakowie krakowskiego Kom. Obywatelskiego pol. Skarbu wojskowego, rozwijając na tem stanowisku energiczną działalność w zakresie zadań technicznych młodych oddziałów strzeleckich. Po utworzeniu N. K. N. objął kierownictwo oddziału technicznego i odrazu postawił działalność w tym kierunku na wysokim poziomie fachowości. Powołany następnie przez wyższą swą władzę do pracy w Krolestwie Polskiem, na odpowiedzialnym stanowisku w Piotrkowie rozwinął energiczną akcyę, celem odbudowy i naprawy zniszczonych wojną dróg i mostów w obwodzie piotrkowskim, godząc z obywatelską wyrozumiałością interes publiczny z interesami włościan i obywatelstwa. Duży most w Szczercowie jest również owocem zabiegów inż. Pietraszkiewicza.

Łączyły go wyjątkowo serdeczne stosunki z wielu domami piotrkowskiemi, oraz ze sferami legionowemi, których idei pozostał wiernym. Żegnano go więc serdecznie i z prawdziwym żalem, jako urzędnika-obywatela oddanego całem sercem swemu społeczeństwu.

Z ziem polskich.

Cieszyn. (Cieszyńskie Tow. oszczędności i zaliczek. — Podwyższenie karty cukrowej). Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie wraz z 6 filiami na Śląsku Cieszyńskim w miesiącu marcu osiągnęło dalszy dopływ w kapitale udziałowym do stanu 722.063.80 K, kapitał udziałowy wzrósł do stanu 722.063.80 K, a razem z funduszem rezerwowym stanowi majątek własny Towarzystwa w sumie K 1,138.484.86.

Wkładki oszczędności dały wpływu 168.045.47 K, ale wobec ukończonej w tem miesiącu znacznej wypłaty wkładek na trzecią pożyczkę wojenną, rozchody w tym dziale w sumie 334.981.60 K przewyższyły dochody i zniżyły stan wkładek do sumy 302.587 K, otrzymując spłat na sumę 307.909.09 K. Stan pożyczek przedstawia z końcem marca sumę 6,358.585.72 K.

Wskutek starań władz krajowych i przedstawicielstw gmin, ministerstwo handlu zgodziło się na podniesienie racyi cukru na Śląsku z 1 kg. na 1¼ kg. dla osoby, lecz tylko dla przemysłowych gmin i upoważniło prezydyum rządu krajowego w Opawie do przeprowadzenia odnośnego zarządzenia. Na tej podstawie rząd kraj. wyznaczył, prócz miast Opawy, Bielska i Frydku, kilkadziesiąt gmin w powiatach: bielskim, frysztackim i frydeckim oraz w okręgu cieszyńskim, mających ludność przeważnie robotniczo-przemysłową.

Karty na kawę na Śląsku. Śląski rząd krajowy zarekwirował zapasy kawy w Cieszynie, Jabłonkowie i Trzyńcu aż do do 90% wagi i oddał je śląskiej komisyi aprowizacyjnej do sortowania, poczem oddane zostaną powiatom na cele aprowizacyjne. Kawa sprzedawana będzie przez kupców za okazaniem ważnej karty na kawę (asygnaty) i odcięciem odpowiedniej jej części. Karty te są ważne tylko u tego kupca, na którego imię wystawione zostały. Dla każdej osoby przeznacza się na tydzień 5 dkg kawy. Karty na kawę wydawane będą przez gminy (komisye chlebowe) za pierwszym razem tylko tym, którzy w swem gospodarstwie posiadają mniej aniżeli 15 dkg. kawy dla każdej osoby, w domu się wiktującej. Zgłoszenia o pierwsze karty na kawę miały być uskutecznione do 6 bm. Kupcy mają obowiązek począwszy od 9 bm. sprzedawać kawę tylko za kartami. Karty na kawę są przenośne na inne osoby. Dla członków Spółek spożywczych przeznaczono z końcem marca 8 dkg. kawy na tydzień. Zarządzenie to obecnie zniesiono i odtąd członkowie ci mają prawo do pobierania tylko 5 dkg kawy na tydzień tak samo jak inne osoby.

Wielki pożar wsi. We wsi Kalisz, pow. kościeszyńskiego w Poznańskiem, wybuchł we środę ubiegłego tygodnia po południu o godzinie 2 wielki pożar, który w krótkim czasie obrócił w popiół 19 domów mieszkalnych i 10 stodół i chlewów. Wszelki inwentarz martwy, który w dodatku nie był zabezpieczony, włącznie z zapasami żyta i 3 świnie, stały się pastwą płomieni. Ogień powstał na dachu gospodarza Schütza, prawdopodobnie wskutek iskier, wyrzuconych z komina. Ponieważ niemal wszystkie dachy kryte były słomą, przeto w 10 minutach połowa wsi znalazła się w płomieniach.

Odnalezione w Kownie bulle papieskie. »Kownoer Ztg« przynosi następującą, wielce ciekawą dla naszych historyków wiadomość.

Świeżo powiodło się jednemu z niemieckich pospolitaków odkryć w muzeum w Kownie kilka cennych dokumentów oryginalnych, na pergaminie spisanych, które na pierwszy rzut oka rozpoznano, jako bulle papieskie, niezmiernie szacowne ze względu na swój wiek i zasługujące, aby je wcielić do zbioru wielkich »bullariów«. Największą i najcenniejszą dla znawców i miłośników, a zarazem najciekawszą dla uczonych, jest bulla erekcyjna biskupstwa Mednickiego z włączonym do niej listem koncylium Konstanceńskiego do arcybiskupa Piotra z Wilna i Jana ze Lwowa, upoważniającym ich do chrztów i zakładania biskupstw, kościołów i klasztorów na Żmudzi. (Konstancya 13 sierpnia 1416, Nowe Troki 26 października 1417).

Inny dokument pochodzi od papieża Urbana VIII. i zawiera postanowienia, dotyczące proboszczów kościoła w Mednikach. Trzecia bulla, wystawiona przez papieża Juliusza II., potwierdza biskupowi Marcinowi z Mednik prawo prezenty i patronatu dla biskupstwa Mednickiego, przeniesione nań przez króla Aleksandra. Oryginały spisane są na pergaminie pięknem pismem i zawierają przywieszoną na czerwono żółtym sznurku pieczęć ołowianą. Na żadnej z wymienionych bull nie można odszukać podpisu papieskiego, co zresztą nie jest koniecznem dla stwierdzenia autentyczności bulli, gdyż tylko uroczyste akty beatyfikacyi i prekonizacyi bywały podpisywane przez papieżów, podczas gdy wszystkie inne obywały się bez podpisu papieskiego.

Charakterystycznem jest dla rosyjskich stosunków i poszanowania tego rodzaju ważnych historycznych dokumentów, że znaleziono je w stanie zupełnego zaniedbania, tak, że w niedługim już czasie byłyby zupełnie zniszczały, gdyż niektóre były już napoczęte przez myszy. Obecnie jednak znajdują się wszystkie dokumenty w powołanych rękach zielono-szarego pospolitaka-historyka, który znajduje pełną rozkosz w chwilach wolnych w studyowaniu i odcyfrowywaniu tekstu tych pism.

Ze świata.

Obchód uroczystości 3 Maja w Wiedniu. Uroczysty wieczór ku uczczeniu konstytucyi 3 Maja, urządzony przez Towarzystwa polskie »Biblioteka polska« i »Strzecha« w Wiedniu, odbędzie się dnia 1 maja b. r.

Rekolekcye wielkopostne w kościele polskim w Wiedniu odbędą się w dniach od 10—16 b. m. włącznie. Nauki wygłosi ks. biskup Władysław Bandurski o godzinie 5½ wieczorem.

Oratoryum »Quo vadis« w Wiedniu. Dnia 12 bm. w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego w Wiedniu przedstawione zostanie oratoryum Nowowiejskiego »Quo vadis« na dochód biura pomocy wojennej i schronisk dla ociemniałych żołnierzy. Podając tę wiadomość, donosi »Reichspost«, że Nowowiejski przybędzie z Berlina na tę produkcyę. Kompozytor nasz pracuje obecnie nad nową operą i nowem oratoryum.

Szewcy lwowscy w Wiedniu. Celem usunięcia zupełnego braku skóry podeszwianej, co powoduje zupełny zastój w przemyśle szewskim, uchwalili szewcy lwowscy wysłać delegatów do Wiednia, aby u władz centralnych uzyskać możność zakupu i swobodnego przewozu skóry podeszwianej do Lwowa. Wybrani w tym celu delegaci udali się do Wiednia, gdzie zajął się sprawą poseł dr Stesłowicz i przedstawił ich postulaty w ministerstwie Galicyi. Jest uzasadniona nadzieja, że zabiegi delegatów nie pozostaną bez rezultatu.

KURSA PSYCHOPEDAGOGICZNE
(Uniwersytet, sala XXXV).

Poniedziałek 10 kwietnia godz. 6—7 dr Odrzywolski „Psychopedagogika"; godz. 7—8 dr Sikorska „Fizyologia wieku dziecięcego".

Wtorek 11 kwietnia godz. 6—7 dr Odrzywolski „Psychopedagogika"; godz. 7—8 prof. dr Heinrich „Psychologia ogólna".

Środa, 12 kwietnia, g. 6—7, prof. dr Heinrich: »Psychologia ogólna«; g. 7—8, dr Sikorska: »Fizyologia wieku dziecięcego«.

Czwartek, 13 kwietnia, g. 6—7, prof. dr Heinrich: »Psychologia ogólna«; g. 7—8, dr Odrzywolski: »Psychopedagogika«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Wtorek 11 b. m.: „Wesoły skandal".

Zmarli.

Jan Doliński, architekt i profesor szkoły przemysłowej, urodzony w roku 1852, zmarł dnia 5 b. m. we Lwowie. Zmarły znany był dobrze starszemu pokoleniu, jako jeden z pierwszych i najzdolniejszych architektów i dekoratorów polskich we Lwowie. Współpracował on przy wykonaniu planów na zamek królowej rumuńskiej w Sinai, budował również kościół parafialny w Stryju, pałac hr. Starzeńskiego w Łówczycach i wiele, wiele innych.

Wojna.

O Holandyę.

Budapeszt, 10 kwietnia.

„Az Est" donosi z Genewy: Wielkie wrażenie wywołuje artykuł generała Verraux, zamieszczony w dzienniku paryskim „Oeuvre". Generał Verraux zupełnie otwarcie omawia w tym artykule **możliwość wylądowania wojsk koalicyi w Holandyi** i wpadnięcia w ten sposób na tyły wojsk niemieckich.

Porty holenderskie pod kontrolą wojskową.

Hamburg, 10 kwietnia.

„Hamburger Fremden-Blatt" donosi z Rotterdamu: Z dniem 6 b. m. wszystkie **porty holenderskie oddane zostały pod zarząd wojskowy.**

Nadzieje Francyi.

Genewa, 10 kwietnia.

Senator Berenger omawia w „Paris Midi" przygnębienie, objawiające się w narodzie francuskim z powodu wypadków pod Verdun'em i zapytuje generała Joffre'a, czy ofenzywa francuska jest jeszcze wogóle możliwa.

W odpowiedzi na to oświadcza dep. Milhaud w „Rappel", że odpowiedź na to pytanie może dać tylko Anglia, **której w razie nowej ofenzywy przypadnie główne zadanie.** Anglia trzyma w swem posiadaniu znaczny pas ziemi we Flandryi, ciągnący się aż do wybrzeży morskich i zajmuje także bojową pozycyę wobec wybrzeży holenderskich. Przyszła ofenzywa ze strony koalicyi mogłaby się udać tylko wtedy, gdyby obie te pozycye równocześnie przeszły do ataku i otoczyły nieprzyjaciela.

Prasa zagraniczna o mowie kanclerza niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Głosy prasy angielskiej.

Londyn, 10 kwietnia.

»Daily Chronicle« pisze o mowie niemieckiego kanclerza:

»**Nie włożymy nigdy miecza do pochwy zanim nie zostanie zabezpieczone dla Belgii zupełnie prawo międzynarodowe i zanim nie otrzyma ona obfitego odszkodowania za wszystkie swoje cierpienia**«.

»Manchester Guardian« pisze: »Mowa **kanclerza nie jest bynajmniej propozycyą pokoju, lecz wyzwaniem,** prologiem do kampanii letniej. Kanclerz pyta się może, dlaczego koalicya troszczy się o Polaków. Anglia rzeczywiście **nie byłaby się wdała w wojnę dla kwestyi polskiej i serbskiej,** ale teraz sytuacya się zmieniła i **niema już mowy o cofnięciu się.** Koalicya jest stałą. Jej solidarność zawdzięczać należy przedewszystkiem temu, że Niemcy same się zdemaskowały. Niemcy przekonały Europę, że są wspólnym nieprzyjacielem wolności i cywilizacyi. Głębokie uczucie wspólnych interesów i święte wspomnienia wspólnych cierpień łączą Rosyę i Anglię niemniej jak Francyę i Belgię.

Prasa turecka.

Konstantynopol, 10 kwietnia.

Pisma dalej omawiają mowę kanclerza niemieckiego i oznaczają ją jako prawdziwy wyraz czystości myśli i sumienia czwórzwiązku, podnoszą przytem bijącą z tej mowy poważną stanowczość, otuchę i szczerość.

Urlopowanie żołnierzy we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 10 kwietnia.

W Izbie Salandra na zapytanie co do urlopowania żołnierzy w celu wykonania robót rolniczych odpowiedział między innemi: „Będziemy się starali przez utworzenie oddziałów robotników rolnych dokonać pracy rolnej w różnych okolicach po kolei, zwłaszcza, że nie wszędzie żniwa przypadają na jeden czas. Postaramy się także o inne środki zaradcze. Ale co do urlopowania żołnierzy muszę zwrócić uwagę Izby, że nie jest wykluczone, iż najintensywniejsza robota rolnicza zejdzie się z sytuacyą wojenną, w której będzie potrzebne największe wytężenie naszych żołnierzy. To zmusza nas do ostrożności. Rząd uczyni wszystko, co możliwe, ale Izba niech nie żąda niemożliwości.

Wojna na morzu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 kwietnia.

Francuski parowiec rybacki »Sainte Marie« został zatopiony.

Zatopienie dwóch okrętów włoskich.

Zurych, 10 kwietnia.

»Mattino« donosi, że **austryacko-węgierskie łodzie podwodne zatopiły w ostatnich dniach w pobliżu Valony dwa włoskie transportowce.**

W sprawie zatopienie »Norny«.

Chrystyania, 10 kwietnia.

Wicekonsul Almerii donosi, że z przesłuchania w sądzie morskim pokazuje się, iż »**Norna« została zatopiona przez niemiecką łódź podwodną,** która uczyniła to stwierdziwszy wpierw miejsce przeznaczenia ładunku okrętu i dawszy załodze czas wsiąść na łodzie.

Zmiany w gabinecie greckim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 10 kwietnia.

„Corriere della Sera" donosi z Aten, że w miejsce Rhallisa, który obejmuje tekę skarbu, zamianowany będzie ministrem sprawiedliwości prokurator państwowy Hadjakos.

Amsterdam, 10 kwietnia.

Reuter donosi z Aten, że miejsce ministra finansów Dragumisa, który ustąpił, zajmie Rhallis.

Zbliżenie Austro-Węgier z Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 kwietnia.

W Sejmie zebrała się przed południem komisya prawnicza państwowo-niemieckiego braterskiego Zjednoczenia broni (reichsdeutsche Waffenbruederliche Vereinigung), aby obradować nad **możliwością zbliżenia stosunków prawnych Niemiec, Austryi i Węgier.** W naradach biorą udział także prawnicy austryacko-węgierscy. Przy rozpoczęciu narad wysłano telegram hołdowniczy do cesarza Franciszka Józefa.

Budżet rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 kwietnia.

(Pet. ag.). Duma przyjęła budżet. Zwyczajne i nadzwyczajne wydatki wynoszą 3.646,584.577 rubli, zwyczajne i nadzwyczajne dochody 3.191,149.318 rubli. Deficyt będzie pokryty operacyą kredytową.

Propaganda antymilitarna w Rosyi.

Berlin, 10 kwietnia.

»Berliner Tageblatt« donosi z Sztokholmu: **Postawiono tu przed sąd wojenny 28 zwolenników Tołstoja z powodu udziału w propagandzie antymilitarnej.** Między oskarżonymi znajduje się także były sekretarz Lwa Tołstoja, Bułhakow.

Zgon admirała Bettolo.

Lugano, 10 kwietnia.

Dnia 7 b. m. zmarł nagle w Rzymie admirał Bettolo, w wieku lat 70.

Bettolo był najczynniejszym reformatorem wojennej floty włoskiej. Był on zwolennikiem trójprzymierza. — Admirał Bettolo był przez dłuższy czas ministrem marynarki, z którego to stanowiska ustąpił po wybuchu wojny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 10 kwietnia.

Pogrzeb namiestnika Colarda.

Wiedeń. Przy pogrzebie namiestnika Colarda będzie cesarza zastępował minister obrony krajowej bar. Georgi, rząd będzie reprezentował minister Morawski.

Audyencya hr. Stuergkha.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś na dłuższem posłuchaniu w Schönbrunnie hr. Stuergkha.

Odznaczenie.

Wiedeń. Cesarz nadał w uznaniu doskonałych usług przed nieprzyjacielem krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi radcy budownictwa Bronisławowi Leśniakowi i starsz. inżynierowi Leonardowi Kwakowi, w służbie budownictwa państwowego w Galicyi.

Prawo publiczności.

Wiedeń. Minister oświaty nadał pryw. gimnazyum żeńskiemu w Nowym Sączu na roki szkolny 1915/16 i 17/18 prawo publiczności, oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania ważnych świadectw maturycznych.

Choroba dra Delbrücka.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Sekretarz stanu dla spraw wewn., dr Delbrueck, który zachorował na furunkuł, udaje się za poradą lekarzy na trzy tygodnie do Baden-Baden.

Pomoc m. Berlina dla zniszczonych miast monarchii.

Berlin. Magistrat postanowił przekazać do rozporządzenia związkowi ratunkowemu w Berlinie 100.000 mk., z czego 50.000 mk. ma być użytych na rzecz zniszczonych we wojnie miast w Austryi a 50.000 mk. na Węgrzech.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Jan Mglej

starszy lekarz weterynaryjny, dyrektor rzeźni miejskiej w Rzeszowie i wiceprezes Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych

przeżywszy lat 53, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 9 kwietnia w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu i tymczasowe ich złożenie na cmentarzu krakowskim nastąpi we wtorek dnia 11 b. m. o godz. 4 po południu.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w tym samym dniu we wtorek, dnia 11 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Krzyża.

Na te smutne obrzędy stroskana żona, dzieci i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą

2735

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszej najdroższej Mateczce

Stanisławie Czarneckiej,

a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, chórowi szkoły prof. Bursy, oraz tym, którzy z powodu tak bolesnej straty okazali nam swoje współczucie, przesyłamy tą drogą z serca płynące „Bóg zapłać!"

W nieutulonym żalu pogrążone

2728 **Dzieci.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski